



Morderca prawosławnego metropolity Jerzego:
Archimandryta Smaragd Łatyszeńko, b. rektor prawosławnego Seminarium duchownego w Chełmie.

Morderca prawosł. metropolity Jerzego.

Bezpośrednio po zamordowaniu metropolity Jerzego, głowy samodzielnego kościoła prawosławnego w Polsce, wyrażono przypuszczenie, iż w grę wchodzi tu motyw polityczny. Że tak jest, a nie inaczej, stwierdził to sam morderca, zeznając w śledztwie, prowadzonym przez sędziego dla spraw szcze-

gólniejszej wagi, Luxemburga, iż zabił metropolitę, ponieważ uważał go za niebezpiecznego i szkodliwego dla interesów cerkwi przez zbyt uległość i lojalność wobec polskiego rządu, nie mogącego pozwolić na to, aby ludność prawosławna, zamieszkująca w granicach naszego kraju, podlegać miała zwierzchnictwu metropolity moskiewskiego.

Archimandryta Smaragd Łatyszeńko, rektor prawosławnego Seminarium w Chełmie, trzydziesto-kilkuletni mężczyzna o atletycznej budowie ciała, był zaufanym powiernikiem zasuspendowanego niedawno przez Synod prawosławny w Polsce i skazanego na internowanie w klasztorze w Dermaniu

episkopa grodzieńskiego Włodzimierza, a także gorliwym współpracownikiem osławionego episkopa chełmskiego Eulogiusza, jednego z twórców gubernii chełmskiej, znanego rusyfikatora.

Tak Włodzimierz i Eulogiusz, jak spora garść wyższego duchowieństwa prawosławnego na ziemiach polskich, do której należał i Łatyszeńko, nie mogła się pogodzić z dokonaniem faktu wyodrębnienia się cerkwi prawosławnej w Polsce z pod supremacji moskiewskiej, a całe ostrze nienawiści zwróciło się przeciw śp. Jerzemu, iż odważył się przyjąć ofiarowaną mu przez Synod w Polsce metropolię warszawską i od roku faktycznie ją sprawował, dając w ten sposób wyraz zerwania węzłów hierarchicznych między prawosławiem w Polsce, a jego naczelną władzą w Moskwie.

Ze świata muzycznego.

W kulturze muzycznej Krakowa dobrze się już zapisała szkoła śpiewu p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej. Szkoła ta wydaje bardzo dobre rezultaty i każdego sezonu przysparza polskim operom nowych artystów, rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość. W tym sezonie już cztery osoby ze szkoły Onyszkiewiczowej przeszły na scenę. I tak panna Wiktoria Pastówna (mezzosopran) została zaangażowaną do opery w Wilnie i tam po występie w roli Azuceny w „Trubadurze” wybiła się na pierwsze stanowisko, ciesząc się ogromnym powodzeniem. W operze katowickiej od początku sezonu zaangażowaną została uczennica szkoły p. Onyszkiewiczowej p. Wanda Stróżyńska (mezzo-sopran), która z wielkim powodzeniem wystąpiła w partii Azuceny w „Trubadurze”, a ostatnio debiutowała w operze katowickiej p. Eugeniusz Maj. Debiut jego w partii Walentyna w „Fauście” był bardzo udany. Publiczność przyjęła młodego śpiewaka z entuzjazmem, a krytyka podnosi jego piękny głos barytonowy o nader miłym brzmieniu, wielką muzyczność, doskonałą szkołę i talent sceniczny.



Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem: Witkowski mija metę na jednej nartcie (druga w czasie biegu połamała).



Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem: Grupa dziennikarzy. W środku red. Szczepanik (Agen. Wsch.), red. Grzegorzcyk (Rzeczpospolita), red dr. Szperber (Il. Kurjer Codz.).



Skok p. Eugeniusza Kalicińskiego (dług. 28 metrów).



Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem:

Najwybitniejsi narciarze polscy: pp. Bujak Fr. (mistrz Tatr), Rozmus Al. i Mikenbrun, zwycięscy w biegu sztafetowym.